

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim uwzględnił w całości powództwo J. B. o naprawienie szkody majątkowej spowodowanej przez sprawcę ubezpieczonego w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w (...) Spółce Akcyjnej w W. i w związku z tym zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 6.386,02 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 24 listopada 2011 do dnia zapłaty oraz kwotę 2.751,48 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

W apelacji pozwany zarzucił naruszenie prawa materialnego – art. 824¹ § 1 k.c. poprzez zasądzenie na rzecz powoda kwoty przekraczającej wartość szkody. W związku z tym pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda kosztów procesu za obie instancje.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Argumentom apelacji nie sposób odmówić słuszności. Sąd Rejonowy prawidłowo bowiem ustalił stan faktyczny sprawy, ale uznał, z przekroczeniem art. 824¹ § 1 k.c., że szkoda w przedmiotowej sprawie może być utożsamiana z kosztami naprawy pojazdu. Tymczasem zgodnie z utrwalonym orzecnictwem w przypadku, gdy koszty naprawy przekraczają wartość samochodu sprzed wypadku, poszkodowanemu tytułem odszkodowania należy się różnica między wartością pojazdu w stanie nieuszkodzonym, a wartością pojazdu uszkodzonego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 2002 r. w sprawie V CKN 903/00 OSNC 2003 nr 1, poz. 15)

Skoro zatem w przedmiotowej sprawie, zgodnie z niekwestionowaną opinią biegłego sądowego z zakresu naprawy pojazdów, wartość samochodu osoby poszkodowanej, przez wypadkiem wynosiła 11.900,00 zł, a koszty naprawy zamykały się kwotą 12.480,38 zł to niewątpliwie miała miejsce szkoda całkowita wymagająca odstąpienia od restytucji naturalnej. Odszkodowanie nie mogło więc polegać na wypłacie sumy odpowiadającej kosztom naprawy i powinno ograniczyć się do wypłaty różnicy między wartością samochodu sprzed wypadku, a wartością samochodu uszkodzonego. Różnica ta według opinii biegłego wynosiła 6.200,00 zł i tyle tylko poszkodowany mógł w tej sprawie oczekiwać. Skoro więc w toku postępowania likwidacyjnego poszkodowany uzyskał już świadczenie w kwocie 6.094,36 zł, to jego roszczenie pozostawało niezaspokojone tylko co do kwoty 105,64 zł.

Oczywiście poszkodowany mógł podjąć decyzję o naprawieniu samochodu, ale ryzyko takiej decyzji nie mogło obciążać sprawcy szkody oraz zakładu ubezpieczeń. Wydatki na naprawę, przekraczające kwotę 6.200,00 zł musiały więc zostać uznane za niepozostające w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem. Zgodnie z treścią art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do naprawienia szkody ponosi bowiem odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynika.

Również w sytuacjach granicznych, można dopuścić odstąpienie od przedstawionej wyżej zasady, że w każdym przypadku koszty naprawy przekraczające wartość samochodu powinny być kwalifikowane jako szkoda całkowita. Można sobie wyobrazić sytuacje indywidualne polegające na tym, że poszkodowany przystąpił do naprawy przed rozpoznaniem rozmiaru uszkodzeń, a zatem nie mógł z niej zrezygnować, skoro zaangażował już środki pieniężne na naprawę. Można też wyobrazić sobie, że poszkodowany przystąpił do naprawy zanim zapoznał się ze stanowiskiem orzecznictwa przedstawionego powyżej i poniósł wydatki niewiele tylko przekraczające wartość samochodu. Tak mogłoby być również w sprawie niniejszej skoro różnica w wynikach podanych przez biegłego, między wartością samochodu, a kosztami naprawy wynosi tylko 580,38 zł. Aby jednak przyjąć taką koncepcję powód musiałby wykazać, że samochód rzeczywiście był poddany naprawie. Dowód taki w przedmiotowej sprawie nie został przedstawiony. W tej sytuacji zastosowanie do rozliczenia s. powinien mieć art. 363 § 1 zdanie 2 k.c., który stanowi, że jeżeli przywrócenie stanu poprzedniego pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Świadczenie w pieniądzu stanowi zaś różnicę między wartością samochodu sprzed wypadku i wartością samochodu uszkodzonego.

Podkreślić przy tym wypada, że wbrew stanowisku Sądu Rejonowego, istotą sporu nie były w niniejszej sprawie zakres naprawy i wysokość kosztów naprawy (skoro przeprowadzenie naprawy nie zostało udowodnione), ale szkoda majątkowa, która mogła być naprawiona przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Wbrew stanowisku Sądu pierwszej instancji a aktach sprawy brak jest jakiegokolwiek dowodu, że poszkodowany dokonał wyboru sposobu naprawienia szkody poprzez restytucję naturalną. Strona powodowa ograniczyła się bowiem do przedstawienia teoretycznych kalkulacji kosztów naprawy, co nie świadczy o tym, że samochód został poddany naprawie. Mając zaś na uwadze datę wypadku (22.10.2011 r.) i datę złożenia pozwu (14.11.14 r.) należy wykluczyć, że poszkodowany wstrzymał się z naprawą na trzy lata. Albo więc naprawił pojazd za kwotę wypłaconą przez zakład ubezpieczeń, albo sprzedał go w stanie uszkodzonym. Brak dowodów przeprowadzenia naprawy wyklucza jednak żądanie ustalenia odszkodowania według zasady restytucji naturalnej.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądził do pozwanego na rzecz powoda kwotę 105,64 zł, oddalił powództwo w pozostałym zakresie i obciążył powoda pełnymi kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej w kwocie właściwej dla wartości przedmiotu sporu, uznając że zakres porażki pozwanego był nieznaczny (art. 100 zd. 2 k.p.c.).

Sąd Okręgowy nie zaakceptował stanowiska pozwanego, że w przedmiotowej sprawie zachodziła możliwość oddalenia powództwa również co do kwoty 105,64 zł z tego tylko powodu, że wrak samochodu uzyskał na aukcji internetowej wartość 6.100,00 zł, a więc wyższą o 200 zł od kwoty wskazanej przez biegłego. Zdaniem Sądu Okręgowego ustalenie odszkodowania musi się bowiem opierać na jednakowych narzędziach badawczych. Skoro więc do ustalenia wartości samochodu w stanie sprzed wypadku Sąd wykorzystał opinię biegłego sądowego, to również opinia ta musiała być wykorzystana dla ustalenia wartości pojazdu uszkodzonego. Nie wykluczone przecież, że gdyby chcieć zastosować metodę wyceny przy uwzględnieniu aukcji internetowej, to wartość samochodu w stanie nieuszkodzonym również byłaby wyższa o 200 zł, a wówczas nadal aktualna pozostawałaby wartość szkody całkowitej na poziomie 6.200 zł. Z tej przyczyny Sąd Okręgowy, na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację w tej części, w której pozwany domagał się oddalenia powództwa o zapłatę kwoty 105,64 zł.

Ponieważ zakres porażki pozwanego był nieznaczny, art. 100 zd. 2 k.p.c. stanowił również podstawę rozliczenia kosztów postępowania apelacyjnego. Sąd Okręgowy zasądził je w całości od powoda na rzecz pozwanego, uwzględniając przy tym opłatę od apelacji – 320,00 zł. i wynagrodzenie pełnomocnika – 600,00 zł